W szeregach Frontu Narodowego
— w oparciu o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim
naprzód do walki o trwały pokój i coraz lepsze życie ludzi pracy

ILUSTROWANY

Cena 20 gr

KURIER POLSKI

ROK IX (1953) Środa, 14 października Nr 245 (2746)

Przodujący żołnierze na przyjęciu u Bolesława Bieruta



Dnia 11 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wydał przyjęcie dla przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego Wojska Polskiego. Na przyjęciu obecni byli: członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, generalicja, przedstawiciele stronnictw politycznych. Na przyjęcie przybyli również szefowie placówek dyplomatycznych państw obozu pokoju.

Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w rozmowie z przodującymi żołnierzami Wojska Polskiego. (Foto — CAF)

Kilka milionów metrów tkanin

Czynem Październikowym włókniarzy

Potężny wzrost fali zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej

Meldunki o masowym przystępowaniu do czynu produkcyjnego dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nadchodzą z całego kraju, a także z dalekich mórz i oceanów od załóg statków.

Załogi podejmując zobowiązania, pragną — jak stwierdzają w swych uchwałach — zadokumentować wolę umacniania wielkich zdobyczy odniesionych przez nasz naród dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej. Dzięki pomocy i przyjaźni ZSRR pragną rozwijać gospodarkę narodową, by rosła siła Ojczyzny i rósł dobrobyt ludzi pracy całego kraju.

Realizacja postanowień przyczyni się do znacznego zwiększenia ilości i jakości produkcji oraz do uzyskania poważnych oszczędności, a jednocześnie przyniesie dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach.

50.000 WŁÓKNIARZY STANĘŁO DO CZYNU PAŹDZIERNIKOWEGO

Każdy dzień przynosi potężny wzrost fali zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej. Do Czynu Październikowego stanęło już w zakładach przemysłu włókienniczego Łodzi i woj. łódzkiego około 50 tys. przędzalników, tkaczy, wykończalników oraz mistrzów, techników i inżynierów. O wielkiej wartości zobowiązań świadczy m. in. fakt, że w jednym tylko przemyśle bawełnianym łącznie z wynikami zobowiązań długookresowych Czyn Październikowy ma przynieść społeczeństwu kilka milionów metrów tkanin ponad ilości przewidziane planem rocznym.

*

Pierwsi spośród załóg dolnośląskich budowli Planu 6-letniego podjęli Czyn Październikowy budowniczowie elektrowni „Czechnica". Na masowym zebraniu postanowili oni uczcić rocznicę Rewolucji Październikowej przyspieszeniem terminów zakończenia poszczególnych robót.

Więcej maszyn dla wsi wykona załoga „Unii"

Załoga Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia" w Grudziądzu wzywając wszystkie zakłady przemysłu maszynowego do czynu produkcyjnego na cześć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, podjęła szereg zobowiązań.



M. in. pracownicy fabryki zobowiązali się: wykonać roczny plan produkcji towarowej i globalnej do 21 grudnia,

Na zdjęciu: Załadunek gotowych pługów i bron na wagony.

Nad pokojowym uregulowaniem kwestii niemieckiej obradowano w Pradze

W Pradze odbył się ogólnokrajowy zjazd czechosłowacki w sprawie pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej, w którym wzięło udział 5 tys. delegatów z całej republiki. Na zjeździe obecni byli: premier V. Siroky i członkowie rządu, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Z. Fierlinger, przedstawiciele Światowej Rady Pokoju, przedstawiciele KC KPCz, prezydent miasta Pragi V. Vacek oraz wielu wybitnych przedstawicieli świata politycznego i kulturalnego.

Na zjazd przybyły delegacje zagraniczne m. in. ze Związku Radzieckiego i Polski. W skład delegacji polskiej wchodzą: wicemarszałek Sejmu PRL — J. Ożga - Michalski, pisarz K. Brandys, członek Prezydium PKOP — W. Góralski, wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej ks. prof. S. Huet oraz D. Klimorowska przodownica pracy huty „Zabrze".

Główne przemówienie na zjeździe wygłosił premier V. Siroky.

Zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję wzywającą do wzmożenia walki o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i niezawisłe Niemcy.



Przyjaźń pomoc przykład ZSRR

WARSZAWA (PAP) Na obszarze wielkiej Warszawy trwają intensywne prace przy budowie nowego systemu napowietrznych linii przesyłowych wysokiego napięcia oraz sieci stacji rozdzielczych. Nowy ten system zasilania umożliwi m. in. przyjmowanie w godzinach szczytowego zapotrzebowania znacznych ilości energii z górnośląskich elektrowni, dzięki czemu poważnie poprawi się regularność zaopatrywania w energię elektryczną zakładów przemysłowych stolicy, odbiorców indywidualnych, jak też zelektryfikowanych linii warszawskiego węzła kolejowego.

Stacje rozdzielcze zostaną wyposażone w nowoczesne, wysoko sprawne urządzenia, które niemal całkowicie wyeliminują wyłączenia prądu. Najważniejsze urządzenia otrzymamy ze Związku Radzieckiego; wiele z nich wyprodukuje przemysł krajowy. Np. zainstalowane zostaną w stacjach rozdzielczych specjalne wyłączniki, które samoczynnie w wypadku uderzenia piorunu w pobliżu linii — wyłączać będą prąd i jeśli nie nastąpi poważne uszkodzenie sieci, przywracać natychmiast jego obieg.

Zespoły robocze Przedsiębiorstwa Budowy Sieci Elektrycznych — Warszawa zastosowały po raz pierwszy w kraju sprzęt mechaniczny — ciągniki radzieckie typu „Staliniec" — do ustawiania zmontowanych na ziemi słupów nośnych oraz do naciągania przewodów, co znacznie ułatwia i przyspiesza tempo prac.

Oddanie do użytku pierwszej części nowego warszawskiego systemu zasilania nastąpić powinno jeszcze w bież. roku. Uzależnione jest to jednak od dotrzymania terminu dostawy ważnych urządzeń, które produkują Zakłady M-3 w Łodzi.

Rząd Polski protestuje

przeciwko brutalnej napaści na statek „Praca"

Minister spraw zagranicznych, dr Stanisław Skrzeszewski, wręczył dnia 12 października br. ambasarorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, p. J. Flack, notę Rządu polskiego następującej treści:

Według otrzymanych przez ministerstwo wiadomości w dniu 4 października 1953 r. około godz. 18.00 czasu pekińskiego statek polskiej marynarki handlowej „Praca" został zatrzymany na pełnym morzu w punkcie położonym pod 122 stop 45 min. długości geograficznej i 21 stop 27 min. szerokości geograficznej w odległości 125 mil na wschód od wyspy Taiwan przez kanonierkę Czang Kai-Szeka. Uzbrojeni żołnierze z tej kanonierki obsadzili statek. W ciągu godziny przed tym faktem nad statkiem patrolowały dwa samoloty, z których jeden nosił znaki sił powietrznych Stanów Zjednoczonych. Według wiadomości podanych przez agencje prasowe statek „Praca" został następnie przemocą doprowadzony do portu Kao-Hsiung na Taiwanie.

Powyższy fakt zatrzymania i obsadzenia statku polskiego stanowi jaskrawe pogwałcenie wolności żeglugi. Oznacza on również zawładnięcie statkiem i naruszenie praw bandery.

Rząd Polski zmuszony jest obarczyć rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za ten akt napaści. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że stacjonujące na wyspie Taiwan oddziały Czang Kai - Szeka znajdują się pod polityczną i wojskową kontrolą Stanów Zjednoczonych, które otaczają je opieką i zaopatrują w sprzęt i uzbrojenie. Korzystając z tej właśnie opieki, oddziały morskie Czang Kai - Szeka, dokonując bezprawnych aktów napaści na statki handlowe, dopuszczają się prowokacji i zakłócają spokojną żeglugę w tej części Oceanu Spokojnego.

W tym konkretnym wypadku zasługuje na podkreślenie jako istotny fakt udziału w akcji przeciwko polskiemu statkowi samolotu sił powietrznych Stanów Zjednoczonych.

Z uwagi na powyższe Rząd Polski wyraża najostrzejszy protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu praw bandery polskiej i bezprawnemu aktowi zatrzymania i zajęcia statku oraz zwraca się do rządu Stanów Zjednoczonych o podjęcie natychmiastowych kroków w celu zwolnienia statku wraz z załogą i ładunkiem i umożliwienia mu kontynuowania jego pokojowej żeglugi.

Rząd polski zastrzega sobie prawo do dochodzenia wszelkich szkód, które z faktu zajęcia statku wynikły i jeszcze wyniknąć mogą oraz domaga się surowego ukarania winnych.

Warszawa, dnia 12. 10. 1953 r.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 13 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Constantin Nistor złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

Członkowie Biura Politycznego

i Komitetu Centralnego PZPR wśród żołnierzy

WARSZAWA (PAP) W szeregu uroczystości i akademii, które z okazji 10-lecia Wojska Polskiego odbyły się 12 października br. w jednostkach wojskowych, wzięli udział członkowie Biura Politycznego i członkowie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Słuchacze Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie gościli członka Biura Politycznego KC PZPR **Jakuba Bermana.**

W uroczystym zebraniu żołnierzy kołobrzeskiego pułku piechoty uczestniczył sekretarz KC PZPR **Edward Ochab.**

Na akademii w praskim pułku piechoty obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR **Roman Zambrowski.**

W jednej z jednostek artylerii odbyło się spotkanie żołnierzy z członkiem Biura Politycznego KC PZPR **Stanisławem Radkiewiczem.**

Berliński pułk artylerii lekkiej odwiedził zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR **Hilary Chełchowski.**

Żołnierze jednej z jednostek piechoty gościli u siebie zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR — **Stefana Matuszewskiego.**

W uroczystościach żołnierskich garnizonu Ziemi Lubuskiej wziął udział sekretarz KC PZPR **Edmund Pszczółkowski.**

W wielu jednostkach spotkali się z żołnierzami członkowie Komitetu Centralnego PZPR.

Na uroczystości w Wojskowej Akademii Technicznej obecna była jedna z założycieli Związku Patriotów Polskich w ZSRR — **Wanda Wasilewska.**

Gorąco witali żołnierze drogich swych gości. Ze wzruszeniem słuchali oni z ust ludzi, którzy wnieśli wielki wkład w zorganizowanie Ludowego Wojska Polskiego, wspomnień z czasów gdy powstawały pierwsze oddziały ludowego wojska, ze szlaków bitewnych pierwszych jednostek WP, walczących u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej o wyzwolenie kraju spod hitlerowskiego najazdu, z walk Gwardii i Armii Ludowej.

Zapewniając członków Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR o swej niezłomnej woli służenia ze wszystkich sił ludowej Ojczyźnie, żołnierze przyrzekali nieustannie podnosić swój poziom wyszkolenia bojowego i politycznego.

Spotkania stały się niezapomnianym wydarzeniem w życiu żołnierzy.

W Darnicy pod Kijowem złożono wieńce na grobach żołnierzy polskich i radzieckich

Dnia 12 bm. w związku z 10 rocznicą powstania Polskiej Armii Ludowej odbyło się uroczyste złożenie wieńców na bratnich mogiłach żołnierzy I polskiej dywizji, poległych w 1944 roku w Darnicy pod Kijowem w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

W uroczystości składania wieńców wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych USRR, UOKS-u, przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych, uczniowie szkoły w Darnicy, sprawujący pieczę nad grobami żołnierzy polskich, oraz przedstawiciele konsulatu PRL w Kijowie.

Z ramienia konsulatu PRL w Kijowie wieńce na grobach żołnierzy polskich i radzieckich złożył konsul PRL w Kijowie, Paweł Kiergieł.

Przyjęcia w Moskwie i Kijowie z okazji 10-lecia powstania Polskiej Armii Ludowej

Dnia 12 bm. z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Armii Ludowej w ambasadzie PRL w Moskwie i w konsulacie PRL w Kijowie odbyły się przyjęcia, na których obecni byli wybitni przedstawiciele Armii Radzieckiej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR i USRR, organizacji społecznych, przedstawiciele świata kulturalnego i prasy.

Ambasador Menon opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP) Dnia 13 bm. opuścił Warszawę udając się do Moskwy ambasador Republiki Hinduskiej w Moskwie p. K. P. S. Menon, który bawił w Polsce w związku z otwarciem wystawy sztuki hinduskiej.

Ambasadora Menona żegnali na lotnisku sekretarz generalny KWKZ ambasador J. K. Wende i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ E. Bartol.

160 m wysokości osiągnęła już konstrukcja Pałacu Kultury i Nauki

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina na wszystkich odcinkach robót poważnie przyspieszyli tempo prac. W ciągu ostatniego tygodnia przy wznoszeniu części wysokościowej zmontowano stalową konstrukcję dalszych kilku kondygnacji. Roboty są prowadzone obecnie przy budowie 42 kondygnacji na wysokości 160 m.

Budowniczowie radzieccy osiągają również znaczne sukcesy przy robotach wykończeniowych wnętrz oraz budowie kolumnad przy wszystkich skrzydłach bocznych, tj. pałacu młodzieży, muzeum przemysłu i techniki oraz teatrze dramatycznym.

Przemysł radziecki nadsyła do Nowej Huty transporty urządzeń walcowni blachy

Realizując konsekwentnie zasadę przedterminowych dostaw dla kombinatu Nowa Huta, przemysł radziecki nadsyła już transporty części i urządzeń dla walcowni blachy. Budowę tego wielkiego obiektu, który dostarczy nam tysiące ton blachy, niezbędnej m. in. do wyrobu artykułów codziennego użytku, nowohuckie załogi rozpoczęły 1 października br.

W ostatnim czasie nadeszły dla walcowni blachy Nowej Huty ze Związku Radzieckiego różne części, ważące ponad 60 ton.

Park maszynowy warsztatu mechaniczno - remontowego wzbogacił się w tych dniach o nową, wielką obrabiarkę. Waga tego nowoczesnego agregatu, wyprodukowanego w ZSRR — przewyższa 49 ton.

Masowe strajki w Trieście

RZYM (PAP). Prasa donosi, że na terenie wolnego obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium. Strajki objęły pracowników stoczni i arsenału oraz wielu przedsiębiorstw przemysłowych.

Jednocześnie rozwija się na terenie Triestu akcja zbierania podpisów pod petycją wzywającą ONZ, aby nie dopuściła do podziału tego obszaru.

USA i Anglia ponoszą całkowitą odpowiedzialność za pogwałcenie traktatu pokojowego z Włochami

Nota Rządu Radzieckiego w sprawie wolnego obszaru Triestu

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje:
Dnia 12 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady USA w Moskwie następującą notę rządu radzieckiego w sprawie wolnego obszaru Triestu.

Dnia 8 października rządy USA i Wielkiej Brytanii ogłosiły swą decyzję przekazania rządowi Włoch administracji nad strefą „A" wolnego obszaru Triestu. Ten akt rządów USA i Wielkiej Brytanii, oznaczający podział wspomnienego terytorium, stanowi jaskrawe pogwałcenie warunków traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących utworzenia wolnego obszaru Triestu.

Jak wiadomo, traktat pokojowy z Włochami przewiduje utworzenie wolnego obszaru Triestu, który winien być neutralny i zdemilitaryzowany oraz administrowany zgodnie z postanowieniami w sprawie tymczasowego reżimu, jak również zgodnie ze stałym statutem wolnego obszaru Triestu, gwarantującym ludności tego terytorium prawa demokratyczne i podstawowe swobody. W myśl traktatu pokojowego, Rada Bezpieczeństwa ONZ powinna wyznaczyć gubernatora wolnego obszaru Triestu, po czym należy utworzyć tymczasową radę rządową tego obszaru, zwołać zgromadzenie ustawodawcze oraz opracować konstytucję. Traktat pokojowy postanawia również, że po upływie 135 dni od chwili wyznaczenia gubernatora wszystkie obce wojska powinny być wycofane z wolnego obszaru.

Na podstawie zobowiązań przyjętych przez USA, Wielką Brytanię, Francję, ZSRR i 17 innych krajów — sygnatariuszy traktatu pokojowego z Włochami, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Związek Radziecki zgodnie z protokołem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw z dn. 12 grudnia 1946 r., zobowiązały się zapewnić wybór gubernatora wolnego obszaru Triestu przez Radę Bezpieczeństwa z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego z Włochami.

Żadne z tych postanowień nie zostało jednak wykonane, ponieważ rząd USA, podobnie jak i rząd Wielkiej Brytanii nie wywiązały się ze swych zobowiązań w sprawie utworzenia wolnego obszaru Triestu.

Znalazło to wyraz przede wszystkim w fakcie, że rządy USA i Wielkiej Brytanii odrzuciły wszystkie proponowane w Radzie Bezpieczeństwa kandydatury na stanowisko gubernatora, choć nie miały ku temu żadnych podstaw. Rządy USA i Wielkiej Brytanii odmówiły przy tym zgody na wyznaczenie na stanowisko gubernatora kogokolwiek spośród tych kandydatów, których w swoim czasie same wysuwały w Radzie Bezpieczeństwa. Pogwałcenie przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię swych zobowiązań znajduje również wyraz w fakcie, że Triest został przekształcony w nielegalną anglo-amerykańską morską bazę wojskową, której przeznacza się doniosłą rolę w planach wojennych agresywnego bloku północno-atlantyckiego.

Rządy USA i Wielkiej Brytanii usiłują w oświadczeniu swym, wbrew powszechnie znanym faktom, przedstawić sytuację w ten sposób, jakoby postępowanie ich wobec wolnego obobszaru Triestu wywołane było okolicznością, że „osiągnięcie porozumienia z innymi krajami, które podpisały traktat pokojowy — w sprawe wprowadzenia stałego reżimu dla wolnego obszaru, jak to przewidziano w traktacie, okazało się niemożliwe". Jednakże fakty związane ze stanowiskiem USA i Wielkiej Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa podczas dyskusji nad kwestią mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu świadczą, że właśnie USA i Wielka Brytania udaremniały i udaremniają wykonanie warunków traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących utworzenia wolnego obszaru Triestu.

Rząd radziecki w swych notach z 17 listopada 1951 r. i z 24 czerwca 1952 r. zwracał już uwagę rządów USA i Wielkiej Brytanii, że podział wolnego obszaru Triestu nie da się pogodzić z utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa oraz może wywołać jedynie nowe komplikacje w tej części Europy. We wspomnianych notach podkreślano również, że podział tego obszaru sprzeczny jest z interesami jego ludności, gdyż pozbawia ją możności korzystania z praw demokratycznych, przewidzianych w stałym statucie wolnego obszaru Triestu.

Fakty dowodzą, że nowy fakt pogwałcenia traktatu pokojowego z Włochami przez rządy USA i Wielkiej Brytanii nieuchronnie prowadzi do zaostrzenia tarć w stosunkach między państwami, a zwłaszcza między krajami, które graniczą z wolnym obszarem Triestu, oraz zagraża pokojowi i bezpieczeństwu w tej części Europy.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że cała odpowiedzialność za następstwa tego jaskrawego pogwałcenia traktatu pokojowego z Włochami spada na rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Analogiczna nota została skierowana do rządu Wielkiej Brytanii.

Przemówienie Churchilla w Margate

LONDYN (PAP) Zabierając głos 10 października na końcowym posiedzeniu konferencji brytyjskiej partii konserwatywnej w Margate, premier Winston Churchill omówił niektóre zagadnienia brytyjskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Premier wezwał do wzmocnienia zachodniego systemu „obrony" oświadczając m. in.:

„Zamierzamy w każdym razie... uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby przyczynić się do utworzenia armii europejskiej, w skład której wejdą silne kontyngenty Niemców. Podobnie jak Amerykanie będziemy trzymali swe wojska na kontynencie europejskim, aby równoważyć siły zbrojne Francji z siłami naszego nowego niemieckiego kolegi. Jeśli Francuzi nie zgodzą się na utworzenie europejskiej wspólnoty obronnej, to nie będziemy mieli żadnego rozsądnego wyboru oprócz znalezienia jakiegoś nowego sposobu przyłączenia niemieckich sił zbrojnych do sił sojuszników zachodnich w ramach NATO". (Wojskowego bloku północno-atlantyckiego).

Mówiąc o stosunkach między Zachodem a Wschodem Churchill twierdził, że uważa nadal, że przywódcy różnych krajów powinni znaleźć możność spotkania się... w celu przezwyciężenia wszystkich trudności..."

POD ŚWIATŁO

Jak „kochają" Amerykanów

Przedmieście Paryża. W jakąś wąską uliczkę zabrnął samochód. Z wnętrza wozu wychyla się starannie ubrany gość i łamaną francuszczyzną pyta o najkrótszą drogę na Pola Elizejskie.

Zatrzymany Francuz odburknął krótko: „Nie znam drogi!" i nie zwracając w ogóle uwagi na pytającego, zaczął się oddalać.

— Panie! Panie! — słyszy jednakże za sobą wołanie z samochodu. — My nie jesteśmy Amerykanami! Jesteśmy Holendrami!

— A to co innego! — odzywa się zawracając do samochodu zapytany Francuz i już teraz najuprzejmiej udziela pożądanych informacji.

Ów Holender, który okazał się dziennikarzem, opisał powyższe wydarzenie w prasie. Nie jest to — pisze — żaden odosobniony wypadek. To po prostu nowa forma francuskiego ruchu oporu.

O tym, jak Amerykanie są „kochani" — przekonali się niedawno i Dulles, w czasie swej podróży po Europie zachodniej, a także po Bliskim Wschodzie — i Stevenson, kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej. Ostatni, po swoim powrocie z Europy zachodniej, nakreślił po prostu czarny obraz rosnących z dnia na dzień nastrojów antyamerykańskich we wszystkich krajach, które zwiedził, z Wielką Brytanią włącznie. Z jednym oczywiście wyjątkiem: kliki adenauerowskiej i jego zaplecza neohitlerowskiego. (m).

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wylosowanych do premiowania

9 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

Zł 1.000 — Nr 8.670 187.083 250.919 279.081 311.101 317.770 339.259 370.237 443.142 520.708 526.016 532 137 593 466 593.469 717.063 796.778 812.422 884.131 939.290

Zł. 500. — Nr 8.667 141.591 187.089 199.818 215.525 215.527 251.203 251.204 270.401 270.409 277.447 367.403 367.405 465.833 488.587 532.133 532.140 575.597 593.468 596.317 611.828 656.027 656.084 656.085 660.427 668.351 671.013 706.991 717.065 757.851 776.835 776.838 797.384 797.390 809.000 812.421 812.430 832.220 840.119 864.762 866.449 867.711 879.094 890.570 892.367 901.974 925.172 945.506 966.551 966.892 966.899 976.172 976.173 976.177

Zł. 250. — Nr 25.023 25.027 46.501 46.502 46.504 101.898 141.598 172.796 181.736 187.086 193.024 199.817 218.121 218.129 250.913 250.920 251.208 268.432 279.083 296.814 311.108 311.110 358.922 358.925 370.232 397.533 397.539 419.155 419.157 439.883 443.145 448.650 476.035 476.038 490.413 490.420 520.709 520.710 526.011 528.879 532.136 532.138 575.598 583.391 583.399 593.462 596.320 648.061 656.026 668.356 668.359 686.482 689.960 706.787 728.332 728.335 728.337 728.982 733.982 735.227 770.202 776.833 798.210 808.892 812.427 822.442 822.449 832.213 832.215 867.720 870.781 879.095 886.697 887.528 890.565 896.212 896.217 896.220 931.215 931.217 939.286 955.683 955.684 955.690 966.900.

Ponadto wylosowano 922 premie po 150 zł.

Idea jedności mas pracujących świata znajduje pełne poparcie polskiej klasy robotniczej

Przemówienie W. Kłosiewicza na Kongres'e w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP) Podczas obrad III Światowego Kongresu Zw. Zaw. w Wiedniu wygłosił przemówienie kierownik delegacji polskiej, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz. Mówca stwierdził m. in:

Masy pracujące Polski Ludowej wiążą z tym kongresem nadzieje dalszej konsolidacji ludzi pracy na drodze do zapewnienia światu pokojowej przyszłości.

Idea jedności działania mas pracujących w skali krajowej i międzynarodowej znajduje pełne poparcie ze strony klasy robotniczej państw obozu pokoju i demokracji, w tym również ze strony polskiej klasy robotniczej, zrzeszonej w jednolitych związkach zawodowych.

Nie bez słuszności heroldowie nowej wojny i ich satelici widzą w umacnianiu jedności klasy robotniczej potężną tamę przeciw groźbie wojennej nawałnicy, i nie można się im zbytnio dziwić, że z taką zaciekłością usiłują tę tamę wyszczerbić, posługując się usłużnymi pachołkami, kupowanymi za miskę soczewicy.

W odniesieniu do krajów demokracji ludowej usiłowania imperialistyczne idą w kierunku osłabienia naszego budownictwa pokojowego, poprzez nasyłanie do naszego kraju szkolonych w specjalnych szkołach sabotażystów i dywerstantów, posługując się przy tym miedzy innymi fałszywymi legitymacjami związków zawodowych i znaczkami związkowymi.

Imperializm ucieka się równocześnie w swoich dążeniach, zmierzających do osłabienia jedności klasy robotniczej, do innych środków, nadużywając dla swoich nikczemnych celów uczucia ludzi religijnych w oparciu o reakcyjne koła watykańskie.

Wymowne były fakty ujawnione ostatnio w Polsce na procesie antyludowego ośrodka dywersyjnego kierowanego przez biskupa Kaczmarka. Nie jest rzeczą przypadku, że ci sami mocodawcy, którzy kazali księdzu Kaczmarkowi z lekkim sercem rezygnować z polskich ziem zachodnich, sabotować realizację porozumienia między rządem i episkopatem i zbierać informacje szpiegowskie, z drugiej strony popierają rewizjonistyczno - odwetowe plany kanclerza z Bonn, przywracają do łaski i godności zbrodniarzy hitlerowskich w generalskich mundurach i usiłują rozbić zachodnio - niemieckie związki zawodowe.

Odradzanie się militaryzmu niemieckiego pod opiekuńczymi skrzydłami St. Zjednoczonych i w cieniu błogosławieństw watykańskich wywołuje uzasadniony protest wśród polskiej klasy robotniczej.

Biorąc pod uwagę zasadnicze znaczenie problemu Niemiec dla sprawy pokoju światowego, podkreślone przez tow. Saillanta w jego referacie, delegacja polska popiera w pełni propozycję przyjęcia apelu, wzywającego pracujących Niemiec i całej Europy do ustanowienia jednolitego frontu klasy robotniczej ze wszystkimi demokratycznymi, antyfaszystowskimi siłami na świecie. Apel ten miałby na celu niedopuszczenie do odrodzenia w Niemczech zarzewia nowej wojny oraz przeciwdziałanie zagrożeniu pokoju w Europie i na całym świecie.

Jedność międzynarodowej klasy robotniczej zdoła zapobiec powstawaniu nowych ośrodków niepokoju i groźbie nowej wojny.

Otwarcie wystawy „10 lat Ludowego Wojska Polskiego w plastyce"

W dniu 12 bm. w gmachu „Zachęty" w Warszawie otwarta została wystawa p. n. „10 lat Ludowego Wojska Polskiego w plastyce". Na uroczystość otwarcia przybyli członkowie Rządu, członkowie KC PZPR, przedstawiciele WP oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecni byli attaches wojskowi, akredytowani w Polsce.

W uroczystości również udział wzięli bawiący obecnie w Polsce artyści plastycy z krajów demokracji ludowej.

Do zgromadzonych przemówił wiceminister kultury i sztuki J. Wilczek, podkreślając, że wystawa „10 lat Ludowego Wojska Polskiego w plastyce" dowodzi, że polscy artyści plastycy coraz szerzej i śmielej sięgają w swej twórczości do postępowych i rewolucyjnych tradycji polskiego oręża.

Dziennikarze szermierzami idei pokojowej współpracy między wszystkimi krajami

Apel Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

PRAGA (PAP). Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy uchwalił następujący apel do dziennikarzy wszystkich krajów:

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy zwraca się do dziennikarzy całego świata, którzy przez podawanie zgodnych z prawdą informacji pragną swą działalnością przyczynić się do pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

Ludzie wszystkich krajów słusznie żywią nadzieję, że ludzkość może uniknąć nowej wojny, że napięcie w sytuacji międzynarodowej może być złagodzone, a istniejące sporne problemy można rozwiązać w drodze pokojowej. Ludzkość nie chce się zgodzić z tymi, którzy dążą do zniweczenia nadziei na pokój, z tymi, którzy propagują rzekomą nieuchronność wybuchu nowej wojny, bądź też twierdzą, że można jej uniknąć drogą zwiększenia zbrojeń, drogą stosowania gróźb i siły — to jest drogą, która dotychczas prowadziła tylko do wojny i nie może do niczego innego doprowadzić.

W obecnej sytuacji międzynarodowej odpowiedzialność dziennikarzy jest szczególnie wielka. Ich obowiązkiem jest ożywiać szlachetne nadzieje ludzi, którzy pragną żyć w warunkach pokoju, wolności, demokracji, niezawisłości narodowej. Dziennikarze wszystkich krajów powinni wzywać do pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych i do zacieśnienia więzów ekonomicznych i kulturalnych między krajami. Przyczynić się do tego mogą zgodne z prawdą ścisłe i obiektywne informacje, wolne od z góry powziętej opinii, oparte na poszanowaniu pokojowych, twórczych wysiłków ludzi pracy, niezależnie od różnicy systemów społecznych w tych czy innych krajach.

Wszystkie narody mają prawo otrzymywać zgodne z prawdą informacje sprzyjające osiągnięciu porozumienia między narodami; dziennikarze są odpowiedzialni za to, by prawo to nie było gwałcone. Dziennikarze, którzy dążą do rozpowszechniania zgodnych z prawdą, obiektywnych informacji o wydarzeniach międzynarodowych, muszą zaprotestować przeciwko metodzie postępowania tych właścicieli i redaktorów dzienników i czasopism, którzy korzystają ze środków presji ekonomicznej i dyskryminacji zawodowej, gwałcą zasadę wolności słowa domagając się od dziennikarzy jednostronnych, nieobiektywnych informacji, lub odmawiają publikowania zgodnych z prawdą informacji, jeśli nie odpowiadają one ich interesom.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy wzywa dziennikarzy wszystkich krajów do ścisłej współpracy w imię realizowania w swej pracy zawodowej tych szlachetnych zasad. Uważa ona, że różnice poglądów politycznych nie mogą stanowić przeszkody we współpracy ludzi, ożywionych wspólną wolą obrony pokoju.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy uważa, że w interesie rozpowszechniania zgodnych z prawdą informacji o życiu wszystkich krajów i narodów, a także w celu wzajemnego poznania życia i pracy zawodowej dziennikarzy różnych krajów — dziennikarze powinni organizować wyjazdy do różnych krajów świata.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy wzywa dziennikarzy wszystkich krajów, by wspólnie podjęli zdecydowaną akcję protestacyjną przeciwko prześladowaniu dziennikarzy, którzy za przekazywanie zgodnych z prawdą informacji, służących sprawie obrony pokoju i rozładowania napięcia międzynarodowego, są zwalniani z pracy i szykanowani.

Ludzkość ma niezaprzeczone prawo żywić nadzieje na pokój oraz prawo do korzystania ze zgodnych z prawdą, obiektywnych informacji o pokojowej pracy ludzi różnych krajów i o ich walce o zachowanie pokoju.

Dziennikarze, którzy dążą do podawania takich właśnie zgodnych z prawdą i obiektywnych informacji, mają niezaprzeczone prawo do poparcia ze strony swych towarzyszy pracy, prawo do obrony swej wolności, swych zawodowych i ekonomicznych interesów, swej godności dziennikarza. Mają oni też prawo liczyć na poparcie ze strony Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Wyrok w procesie szpiegów i dywersantów amerykańskich w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie toczył się proces grupy szpiegów i dywersantów zrzuconych na spadochronach przez wywiad amerykański na terytorium Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków zabrał głos prokurator, który stwierdził, że proces ten rzuca jaskrawe światło na wrogie machinacje agresywnych kół Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi rumuńskiemu i Rumuńskiej Republice Ludowej.

W dniu 12 października trybunał wojskowy wydał wyrok. 13 szpiegów i dywersantów, w tej liczbie Tanasę Alexandra, Popovici Mircea, Golea Ioan, Samoila Ioan i Pop Gavrila skazanych zostało na karę śmierci.

Oskarżona Elena Stetin skazana została na 25 lat ciężkich robót, a oskarżony Alexandru Popovici — na 20 lat więzienia. Oskarżony Bebi Toma, który od razu po zrzuceniu go na terytorium rumuńskie zgłosił się do organów bezpieczeństwa państwowego, przekazał im broń i inne materiały oraz opowiedział jakie zadania mu zlecono — został skazany na 3 lata więzienia. Liczni przedstawiciele społeczeństwa rumuńskiego zebrani na sali przyjęli wyrok z gorącą aprobatą.

Artyści z krajów demokracji ludowej i NRD goszczą w Polsce

W ramach wymiany kulturalnej bawią w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą plastycy z krajów demokracji ludowej oraz NRD. Są to: Jarosława Wondraczkowa (Czechosłowacja), profesor Akademii Sztuk Pięknych w Budapeszcie — Bela Ban, Janko Marynow (Bułgaria) oraz Franz Tippel i Heinz Wagner (NRD). Bawi również w Polsce młody węgierski literat Gyorgy Gömeri.

Goście zagraniczni zwiedzili dotychczas Wybrzeże, Szwajcarię Kaszubską, Stalinogród, Oświęcim, Kraków, Nową Hutę, Zakopane i inne miejscowości.

SPORT • SPORT • SPORT

POŻEGNANIE SPORTOWCÓW CSR, WĘGIER I RUMUNII

W dniu 13 bm. Centralny Wojskowy Klub Sportowy wydał uroczyste przyjęcie pożegnalne dla sportowców bratnich armii czechosłowackiej, węgierskiej i rumuńskiej, którzy brali udział w międzynarodowych zawodach sportowych z okazji 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Na przyjęciu, które upłynęło w serdecznej atmosferze, obecni byli generałowie, wyżsi oficerowie oraz czołowi sportowcy Wojska Polskiego.

SPARTAK (MOSKWA) — RAPID 4:0

13 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie odbył się mecz piłkarski między mistrzem ZSRR — Spartakiem (Moskwa) i przodownikiem ligi austriackiej Rapidem (Wiedeń). Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Spartaka 4:0.

Stan pogody

Pogodnie, miejscami dość pogodnie. Ciepło. Temperatura od 16 do 22 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo - wschodnich.

PAŹDZIERNIK **14** ŚRODA

DZIŚ *Dominika, Kaliksta*

JUTRO *Jadwigi*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

to i owo Z BYDGOSZCZY

Próba cierpliwości



Podawanie nakryć w „Rybnej" odbywa się w sposób niemal błyskawiczny. Obok talerza „ląduje" z impetem łyżka, widelec i nóż. Po przerwie, której długość zależy od humoru, podchodzi kelner — „proszę, co na obiad?"

Następuje przerwa dłuższa jeszcze niż poprzednio. Wreszcie obiad zostaje podany. Ale próba cierpliwości nie jest jeszcze skończona, bo teraz czeka się na rachunek. A kelner, wychodząc z założenia, że skoro ktoś już zjadł obiad, może czekać — omija skrupulatnie jego stolik, podaje innym obiady. Reaguje dopiero wtedy, kiedy zdenerwowany gość oburza się lub żąda książki zażaleń.

Podobne wypadki zanotować można również w innych restauracjach oraz kawiarniach bydgoskich. (s-ka)

Piętnujemy brakoróbstwo



„To i owo" wytknęło już kiedyś brakoróbstwo naszym wytwórniom pasty do zębów. Nie wiele to niestety pomogło. Z tubek nadal wytryskuje jakaś wodnista ciecz koloru biało-szarego, albo też tkwi w nich tak twarda masa, że w żaden sposób nie zdoła się jej „nakłonić" do „opuszczenia" tubki. W pastę ostatniego typu brakoróbstwa zaopatruje rynek m. in. wytwórnia „Miraculum" w Krakowie, Zabłocie 25. Jej pasta „Miradont" prędzej wydostaje się z tubki — dosłownie! — „wszystkimi bokami", niż przez specjalny do tego przeznaczony otwór. (m)

KOMUNIKATY

* **ZS „Stal"** zawiadamia członków sekcji wioślarskiej, że od 14 bm. odbywają się co środę i sobotę ćwiczenia gimnastyczne w sali ZS „Włókniarz" przy ul J. Stalina 19 od 20 do 22.

* **Zarząd SSW LPŻ** zawiadamia, że 15 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków w klubie przy ul. Reja 7.

Ogniska niedzielne dla młodzieży

rozwiązały częściowo problem wychowania pozaszkolnego

W roku bieżącym, na terenie naszego miasta zostały zorganizowane przez Wydział Oświaty przy Prezydium MRN t.zw. ogniska niedzielne. Jest to rodzaj klubu dziecięcego, działającego w dni świąteczne w Szkole Ogólnokształcącej TPD przy ul. Staszica. Kierownikiem ogniska jest dyr. szkoły ob. Halski.

600 przodujących w nauce i pracy społecznej dzieci ze wszystkich szkół bydgoskich spędza pożytecznie niedzielne przedpołudnia. W godzinach od 9 do 13 panuje w szkole TPD ożywiony ruch. To dzieci ze wszystkich dzielnic Bydgoszczy w wieku od 7—14 lat przechodzą z sali do sali, by wziąć udział w imprezach i zobaczyć wszystkie atrakcje przygotowane dla nich przez kierownictwo. W szkole TPD w czasie ognisk niedzielnych jest kilkanaście sal, z których każda ma inny charakter.

Jest więc sala filmowa, w której wyświetlane są filmy długo i krótkometrażowe, sala atrakcji artystycznych, którą odwiedzą artyści teatru i inne zespoły, sala sportowa— przeznaczona dla rozgrywek międzyszkolnych, sala gier i zabaw rytmicznych, tańców ludowych, rysunków i malarstwa, budownictwa metalowego, śpiewu, czytelnictwa, aktualności, w której wyświetlane są przeźrocza na temat najbardziej żywotnych spraw, sala bajek i sala recytatorska.

Można powiedzieć, że rozwiązały one dość dobrze poważny problem wychowania pozaszkolnego młodzieży, lecz jeszcze nie w tym stopniu by można to zagadnienie uważać za całkowicie rozwiązane. Dotychczas bowiem tylko w jednym punkcie zorganizowano ogniska niedzielne — co na naszą Bydgoszcz jest stanowczo za mało.

Dlatego zwracamy się w imieniu dzieci nie mogących brać udziału w ogniskach niedzielnych z prośbą do Wydziału Oświaty, by pokonał wszystkie trudności i zorganizował więcej punktów ognisk niedzielnych na terenie miasta. (dan)

Odpowiedzi REDAKCJI

W. Łowiński — Przesyłamy projekt usprawnienia komunikacji tramwajowej przez poszerzenie ul. Gen. Świerczewskiego jest nierealny. Usunięcie owej „barierki" jest połączone z kosztowną niwelacją ulicy i kompletną jej przebudową.

2 x wieczór „Ździebko po naszemu"

W nadchodzącą sobotę i niedzielę gościć będziemy w Bydgoszczy zespół rozrywkowy poznańskiego „Artosu". Impreza — w której programie przewidziane są melodie operetkowe i filmowe, tańce, humor i satyra — nosi tytuł „Ździebko po naszemu". Konferansjerkę poprowadzi gawędziarz poznański Jerzy Ofierski. (n)



W dniu 25 bm. Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej dla uczczenia 10-tej rocznicy powstania Odrodzonego Wojska Polskiego i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje raid pieszy szlakiem walk wyzwoleńczych Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Raid odbędzie się na trasie od Zamościa do Nakła (17 km) przy czym uczestnikom jego zaliczonych zostanie 35 km na Odznakę Turystyki Pieszej. Dojazd z Bydgoszczy do punktu wyjściowego w Zamościu i powrót z Nakła do Bydgoszczy — pociągiem.

W raidzie mogą brać udział zarówno drużyny PTTK, zrzeszeń sportowych organizacji masowych, szkół i zakładów pracy (od 4 do 8 osób) jak i uczestnicy indywidualni.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej w lokalu PTTK (ul. Dworcowa 14) codziennie do dnia 22 bm. w godzinach 16.30—19.30.

CHCESZ MIEĆ STALE ŚWIATŁO NIE WŁĄCZAJ WIECZOREM GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH

Dziś wiec ogólnomiejski w sali ORZZ

Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Narodowego w Bydgoszczy zaprasza społeczeństwo m. Bydgoszczy, na wiec ogólnomiejski, który odbędzie się dziś w sali ORZZ przy ulicy Toruńskiej 30, o godzinie 17.

Na wiecu wygłoszony zostanie odczyt na temat „Polityka Watykanu wobec Polski".

Na WOKANDZIE sądowej

Sfałszował książeczkę oszczędnościową

Na ławie oskarżonych przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy zasiadł Włodzimierz Tąklewicz, który dopuścił się fałszerstwa.

Tąklewicz sfałszował książeczkę oszczędnościową PKO, przez dokonanie w niej samowolnie poprawek. Przerobił on po prostu sumę. Do kwoty 5 zł dopisał dalsze cyfry, powiększając w ten oszukańczy sposób stan oszczędności.

Przerobioną książeczkę oszczędnościową PKO użył za autentyczną i podjął z niej ogółem 900 zł. Aby uniknąć podejrzeń pieniądze podejmował zawsze w innym urzędzie pocztowym.

Noga powinęła się Tąklewiczowi w bydgoskiej Centrali PKO przy ul. 1 Maja. Tu przy kasie rozpoznano fałszerstwo, a sprawcę przekazano do dyspozycji prokuratora.

Przed Sądem oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił powody popełnienia przestępstwa, którymi była chęć użycia. W wyniku rozprawy sąd skazał Włodzimierza Tąklewicza na rok więzienia. Zastosowanie łagodnego wymiaru kary sąd umotywował wyrażeniem przez oskarżonego skruchy oraz postanowienia powrotu na uczciwą drogę. (Co)

Godzina pięknego czytania

Biblioteka Miejska organizuje w ramach prac publicznych w „Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wieczór literacki pt. „Godzina pięknego czytania w języku rosyjskim" w dniu 16 października br. (piątek) o godz. 19 w Pracowni Naukowej.

Tematem wieczoru będzie twórczość Maksyma Gorkiego — prelegentem: prof. B. Ostrowska.

Wystawa książki

poświęcona twórczości klasyków rosyjskich

Biblioteka Miejska zorganizowała „Wystawę książki", która została poświęcona twórczości klasyków rosyjskich. Wystawa z własnych zasobów Biblioteki zawiera książki w przekładzie jak i w oryginale. Jest zorganizowana w hallu Biblioteki przy Pl. Bohaterów Stalingradu 24. Zwiedzać można od godz. 8—20 (oprócz środy do 15-tej i niedziel).

Równocześnie w ubiegły czwartek rozpoczęto głośne czytanie utworów rosyjskich klasyków — w języku rosyjskim. Ob. Elżanowska odczytała urywki twórczości Turgieniewa. Czytanie zostało poprzedzone krótką charakterystyką jego twórczości przez prof. dr L. Zembrzuskiego. Głośne czytanie fragmentów twórczości Puszkina, Gogola, Gorkiego odbędzie się w następne kolejne czwartki o godz. 19. Całokształtem pracy lektorów kieruje prof. Żujewski, który na zakończenie Miesiąca zapowiedział wygłoszenie referatu o twórczości Lwa Tolstoja. (n)

Artystka Opery Śląskiej Natalia Stokowacka solistką koncertu

Na dotychczasowych koncertach symfonicznych mieli słuchacze możność częstego słuchania koncertów fortepianowych czy skrzypcowych. Na piątkowym wieczorze — usłyszą po raz pierwszy koncert na głos. Będzie to słynny „Koncert na koloraturę" Reinholda Gliera. Solistką koncertu będzie artystka Oper. Śląskiej — Natalia Stokowacka (sopran koloraturowy). W pozostałych punktach programu orkiestra odegra Gliera Uwerturę „Braterstwo narodów" i II Symfonię Kiesewettera. Orkiestrą dyrygować będzie Zdzisław Wendyński.

Koncert odbędzie się w Teatrze w piątek o godz. 19.30 dla abon. A.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ BYDGOSZCZ

Środa: Ich czworo (g. 19).

Czwartek: Ich czworo (g. 19).

KINA

Polonia: Przełom I s. (17 i 19).

Pomorzanin: Przełom I s. (15.45, 18 i 20.15)

Orzeł: W stepie (16.45 i 19).

Wolność: Timur i jego drużyna (16, 18 i 20).

Gryf: Zuch dziewczyna (16.45 i 19).

Bałtyk: Opowieści o polowaniu (16 i 18) Błyskawica (20).

Mir: Syn pułku (19).

Rozmaitości: Międzynarodowe Targi w Lipsku (16—23).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 19 Al. 1 Maja 91, tel 23-61

Apteka Społeczna nr 18 Wełniany Rynek 9, tel 22-26.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 12 X do 18. X. — PZLZ Byd. Marchlewskiego, 6 tel. 19-36.

Pomoc lekarska tel 34-18 od godz 20 do 24

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego:

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14). W dni poświąteczne nieczynne

Wystawa: Pomorze w grafice St. Brzęczkowskiego.

Biblioteka Miejska: Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz 20.

Wypożyczalnia Główna: od godz. 13 do 19 w środy od godz 11 do godz 15

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al. 1 Maja 20. od godz 13 do 19 w środy od godz. 11 do g. 15.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Środa, 14 października

16.00 „Z bliska i z daleka" 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.33 Mozaika muzyczna. 20.00 „Żurbinowie" 1 odc. powieści Wsiewołoda Koczetowa.

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — „NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz. Czerw. Armii 18/20 Centrala telefoniczna — 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor — 24—29 Działy: kultury oświaty ekonomiczny — 48—56 Dział miejski — 19—07 Redakcja nocna — 33—41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48—08. Drukar nr 2 — tel 18—99.

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 63 cm.

E-4-10288

W Inowrocławskiej Fabryce Sprzętu Rolniczego

Ich wielki cel

— Przechodząc często w warsztacie koło zgrzewarek punktowych, zwróciłem uwagę na wadliwe działanie tych aparatów. Zastanawiałem się np. czy nie dałoby się usprawnić niedostatecznego chłodzenia wodą, zmniejszyć nadmierne zużywanie prądu ,a przede wszystkim usunąć marnotrawstwo miedzi. Cały rok prawie debatowałem nad tym i wreszcie opracowałem projekt, który okazał się do niczego. Nie zraziło mnie to. Wziąłem się na nowo do pracy i tym razem osiągnąłem pełny sukces. Projekt przyjęto z uznaniem. Po wykonaniu przez komisję rysunku warsztatowego będzie dokonana próba.

Zastępca głównego mechanika Inowrocławskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego Mieczysław Adamczyk niejedno cenne usprawnienie już ma za sobą, ale projekt rekonstrukcji zgrzewarki jest już czymś więcej, to raczej wynalazek prowadzący do zaoszczędzenia w dużym stopniu miedzi, oszczędności robocizny, ulepszenia konstrukcji itd.

— Zainteresował mnie konkurs na oszczędność blachy. Badając działanie parnika do kartofli, doszedłem do przekonania, że nie zmieniając pojemności parnika i pojemności ogrzewalnej można zniżyć o 10 cm palenisko, co przyniesie znaczną oszczędność w zużyciu blachy. Poza tym jedno z moich usprawnień to mechaniczne załamywanie górnego brzegu płaszcza paleniska. Dawniej w ciągu 24 godzin ręce robotników załamywały 40 sztuk płaszczy, dziś maszyna w ciągu 8 godzin wykonuje 140 sztuk.

Klub Techniki i Racjonalizacji przy Inofamie liczy 68 członków, a w tym 32 pracowników fizycznych. Najaktywniejsi z nich, prócz tych, których już wymieniliśmy to majster Bronisław Adamczyk, majster Konstanty Furmanowicz, główny inżynier Sylwester Furmanowicz, szef produkcji Stefan Chybicki, kalkulator Saturnin Gotowalski, tokarz Alojzy Jankowski, kierownik ruchu Stanisław Pawłowski, główny księgowy Bronisław Marcjan i wreszcie jedynaczka klubu, aktywna racjonalizatorka Irena Górska.

Klub współpracuje z biurem technicznym i z komórką zakładową NOT. Organizuje się m. in. odczyty i filmy, za tematykę których służą głównie zdobycze i osiągnięcia produkcji radzieckiej. Wydatną pomocą racjonalizatorom służą również główny inżynier i szef produkcji. Kierunek pracy racjonalizatorskiej wskazuje wydawany co kwartał przez komórkę wynalazczości biuletyn tematyczny. Wielkim powodzeniem cieszą się konkursy dotyczące produkcji i BHP organizowane przez Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Związki Zawodowe. W ostatnim np. konkursie na BHP wpłynęło 56 projektów, przy czym nagrody przypadły w udziale Bronisławowi Marcjanowi i technologowi Andrzejowi Tokarskiemu. W konkursie na oszczędność blachy główną nagrodę zdobył Wiktor Kunkel.

W dziedzinie usprawnień technicznych dużą rolę odgrywają również trzy brygady robotniczo-inżynieryjne: dwie Bolesława Kwiatkowskiego i jedna Kazimierza Kowalskiego oraz trzy brygady techniczne.

Działalność Klubu TiR w cyfrach przedstawia się niemniej imponująco: w pierwszym półroczu nagrodzono 33 projektów, dzięki czemu uzyska się w stosunku rocznym 155,157 zł oszczędności. Na materiale zaoszczędzi się: ok. 70 tys. kg blachy, przeszło 1000 kg płaskownika, 500 szt. śrub maszynowych, ok. 50 kg miedzi, 15 tys. kg żeliwa i wreszcie 4.500 roboczogodzin nie licząc oszczędności jakie przyniesie usprawnienie Wiktora Kunkela. W ciągu trzech kwartałów zrealizowano 49 projektów (plan roczny 79) dzięki czemu zaoszczędzono już 9.680 kg materiału, zgłoszono dotychczas 90 projektów, podczas gdy plan na rok wynosi 115.

Plan pracy Klubu na IV kwartał przewiduje dwa konkursy w dziale BHP i produkcyjnym oraz urządzenie na terenie fabryki lokalu klubowego z biblioteką, czytelnią i poradami technicznymi, których udzielać będzie główny technolog Wacław Adamczyk. Nowe warunki wpłyną niewątpliwie pomyślnie na dalszy rozwój prac technicznych i racjonalizatorskich.

Oszczędzanie materiału, roboczogodzin, usprawnienia techniczne, podnoszenie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy, słowem cała działalność techników i racjonalizatorów Inowrocławskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego ma przed sobą jeden cel. Celem tym jest rytmiczne i pełne wykonanie zadań czwartego roku Planu 6-letniego.

S. Rutkowski

Instytut Polsko-Radziecki w Warszawie



Badaniem naukowym tradycji przyjaźni polsko-rosyjskiej i polsko-radz., studiami nad zagadnieniami współczesnego życia ZSRR, szczególnie w zakresie dyscyplin humanistycznych, gromadzeniem i popularyzowaniem wiedzy ścislej o „polonicach" w ZSRR i „sowieticach" w Polsce zajmuje się Instytut Polsko-Radziecki w Warszawie. Instytut prowadzi bibliotekę i czytelnię oraz organizuje wykłady, odczyty, prelekcje i wystawy.

Na zdjęciu: Fragment czytelni.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Z Festiwalu Filmów Radzieckich

REWIZOR

Ekranizacja znakomitej komedii Gogola „Rewizor" kryje dla Polskiej publiczności dwie niespodzianki. Po pierwsze — nie jest to zwykła rejestracja spektaklu teatralnego na taśmie filmowej, jak to ostatnio widzieliśmy w odniesieniu do wielu rosyjskich i radzieckich sztuk; po drugie — film został w sposób bardzo przekonywający zdubbingowany na język polski.

„Rewizor z Petersburga" należy do nieśmiertelnego repertuaru wszystkich teatrów, które zawsze starają się wystawić tę świetną i bardzo symptomatyczną komedię w najlepszej obsadzie. Mniej więcej po tej samej linii poszedł znakomity twórca takich filmów jak „Kutuzow", „Piotr Wielki", „Bitwa Stalingradzka" — W. Pietrow, zestawiając obsadę do filmu „Rewizor". Sięgnął on po najwybitniejszych odtwórców scenicznych, tak bardzo soczystych postaci „Rewizora". Znaczna większość aktorów występowała już w filmie lub w filmach — spektaklach, jak na przykład S. Blinnikow, który w „Rewizorze" gra Liapkina - Ciapkina, a przed tym występował w roli głównej w „Szkole obmowy" Sheridana. Jedynym wyjątkiem jest młody aktor I. Gorbaczow, który debiutuje w roli rewizora — Chlestakowa.

Nie potrzeba chyba raz jeszcze omawiać wszystkich znanych zalet „Rewizora", warto natomiast zastanowić się w jaki sposób scenarzysta i reżyser Pietrow ukazał publiczności kinowej to arcydzieło sztuki scenicznej. Pietrow zerwał z szablonem filmowania przedstawień teatralnych w ich scenicznych ramach. Filmy takie mogą mieć i mają poważne znaczenie dokumentalne, ale nie stanowią z całą pewnością odrębnych, filmowych dzieł sztuki.

Cechą teatru jest przede wszystkim osobisty kontakt z aktorem i bezpośredniość odbierania wrażeń. Film ma inne zalety, z których nie najmniej ważną jest bardziej przekonywająca autentyczność wydarzeń. Umowność dekoracji scenicznej na ekranie kłóci się z odrębnością filmowego realizmu i nie daje widzowi pełnej satysfakcji.

Rozumiejąc wszystkie te słabości, Pietrow przepracował przedstawienie „Rewizora", skrócił je nieznacznie, przeniósł niektóre sceny w plener, dzięki czemu umieścił akcję w ściśle określonym i urealnionym miasteczku prowincjonalnym na którego tle kapitalne postaci Gogola nabrały nowego życia. Do uzyskania pełnego sukcesu artystycznego przyczyniła się ponadto barwa, bardzo umiejętnie tonowana, znajdująca pełne zastosowanie w filmach kostiumowych.

Robota reżyserska jest więc w tym filmie niezwykła, twórcza, gdyż dzięki rozerwaniu teatralnych ram przedstawienia mamy do czynienia — mimo wielkiej ilości dialogu — z pełnowartościowym filmem.

Prawdziwą okrasą filmu są przestudiowane, doskonałe w każdym szczególe role. Na pierwszy plan wysuwa się J. Tołubiejew jako Horodniczy. Tołubiejew potrafił być w miarę groźny, w miarę bezradny i bez miary głupi — taki, jakim widział go Gogol. W Hańczy znalazł Tołubiejew doskonałego interpretatora głosu i intonacji, dzięki czemu między rosyjską i polską wersją są niewielkie różnice. W sposób godny uwagi zagrał rolę rewizora młodociany aktor Gorbaczow. Może przesadnie wystraszony podczas pierwszego spotkania z ho-



rodniczym ,a w czasie uczty trochę nadto rozbawiony — potrafił jednak Gorbaczow na ogół zachować koncepcyjnie jednolitość postaci. Świetny był zwłaszcza w geście. Wołłejko przysłużył się roli, doskonale wyczuwając głosowo postać Chlestakowa (którego zresztą wielokrotnie grał na scenie). Również inne role obsadzone są bardzo starannie, przy czym w Marii — córce horodniczego poznajemy sympatyczną Nosową, znaną nam z roli Anfisy w „Kawalerze Złotej Gwiazdy",

LEON BUKOWIECKI.

Posterunek Wandy Chachulskiej

Brodnica n. Drwęcą jest w sezonie letnim ważnym ośrodkiem ruchu turystycznego. Dziesiątki turystów, zanim wyruszą nad błękitny Bachotek, najczęstszy punkt startowy do kajakowej włóczęgi po kolorowym pojezierzu brodnickim, chętnie obejrzą baszty i stare mury „małego Torunia". Jesienią ucicha turystyczny ruch i po ulicach przestają się snuć ludzie w barwnych dresach. Mieszkańcy jednak trwają na swych posterunkach pracy zawodowej i społecznej. Brodnica nie przestaje przecież żyć własnym życiem, którego nurt wpływa do szerokiej rzeki polskiego dnia powszedniego, wzbogacając go w efekt swych zysków, jak Drwęca wzbogaca w wodę matkę polskich rzek — Wisłę. Na jednym z takich posterunków trwa Wanda Chachulska.

Mamy przed sobą kwartalne sprawozdanie z działalności Miejskiej Rady Czytelnictwa i Książki. Należy pomiędzy jego wierszami wyczytać więcej niż się mieścić może w rządkach maszynowych liter podpisanych przez przewodniczącego rady Kazimierza Pyskło. To „więcej" — to właśnie sprawa żywych ludzi. — Można bowiem powiedzieć, że w działalności Miejskiej Rady Czytelnictwa i Książki brali czynny udział Pyskło i Kubacki, Turant i Maria Kulesza, Dylewski, Kociurski i Zgutka, ale nie będzie z tego jeszcze wcale wynikało, że np. Pyskło ma mało czasu między codzienną pracą, kolacją a udziałem w wieczorze głośnego czytania w Spółdzielni Szewskiej im. Marchlewskiego. Albo, że Maria Kulesza często odkłada na późne godziny swe domowe zajęcia, aby nieść radę i pomoc kierownikom świetlic zakładowych, dostarczać im odpowiedniego do dalszej pracy materiału.

Wanda Chachulska jest kierownikiem Biblioteki Miejskiej i oczywiście ma dużo okazji do popularyzowania czytelnictwa. Trzeba jednak czegoś więcej od okazji, aby stać się żywym elementem, współtworzącym kulturę w powiatowym miasteczku. Do tego trzeba jeszcze zapału, serca i — co tu dużo gadać — ofiarności.

Jeszcze chyba w lipcu Wanda Chachulska odwiedziła 11 absolwentów kursu początkowego nauczania. Ciekawe przecież było, czy nauczywszy się czytać i pisać, nie zaniedbali swego dorobku. Sprawa przedstawiała się rozmaicie, ale jednak w wyniku odwiedzin Chachulskiej trzech byłych analfabetów przylgnęło na stałe do bibliotecznego księgozbioru. To takie małe, ale jakże ważne zwycięstwo, odniesione na społecznym posterunku. Mgr Kubacka i dyr. Kociurski odwiedzili pewnego dnia świetlicę PKP i zastali ją w poważnym zaniedbaniu. Trzeba ją było uporządkować jak najszybciej. Podjęła się tej pracy obok Władysława Zgutki i Chachulska. W świetlicy Zakładów Mięsnych ruch czytelniczy stale wzrasta. Trzeba było ludziom, którzy garną się do książek, ułatwić ich wybór. Wanda Chachulska zobowiązała się więc przestawić biblioteczny księgozbiór na układ działowy. W takim układzie łatwiej przecież znaleźć poszukiwaną książkę.

Dni stają się coraz krótsze, wydłużają się jesienne wieczory i coraz szybciej rozmazuje się w Drwęcy odbicie baszty Mazurskiej. Nad książkami w świetlicach zakładowych pochylają się głowy, a oczy będą chciały podążyć za wypadkami, które się dzieją gdzieś w Moskwie albo na warszawskiej ulicy Barskiej. W Spółdzielni Szewskiej już od września trwają wieczory wspólnego czytania. W spółdzielni Fryzjerów ludzie również ciekawi są dziejów Batmanowa. W świetlicy międzyzakładowej czytelnictwo rozwija się dobrze. Podobnie w Zakładach Mięsnych. Wieczory wspólnego czytania w „Unii" muszą jednak osiągnąć wyższy od dotychczasowego poziom, a świetlica PGR musi uczynić wielki wysiłek, aby się włączyć do akcji rozwoju czytelnictwa. Od początku października jest tam nowy kierownik świetlicy. Trzeba mu pomóc. Trzeba dbać, aby nie zaprzepaszczono pięknego dorobku świetlicy Spółdzielni Inwalidzkiej „Jedność" i NBP, Zakładów Mięsnych i Przedsięb. Przetw. Żelatyny. Czytelnictwo prasy i literatury daje przecież wyraźne zyski. Wykazują to dyskusje, na których łatwo zauważyć rosnące uświadomienie polityczne i obywatelskie pracowników tych instytucji.

Aktyw kulturalno-oświatowy przy poszczególnych zakładach pracy zrealizował swe plany pracy za ostatni kwartał w 80 proc. Tłumaczy to w pewnej mierze sezon letni, zastój w świetlicy PGR w okresie wzmożonych prac rolnych. Ale nie tłumaczy w całości. Dlatego przed ludźmi na posterunkach pracy społecznej, przed Kociurskim, Kuleszą, Kubacką, Turantem, Smoczyńskim, Węgrzynowskim. Chachulską (nie sposób wszystkich wymienić) stoją poważne i wciąż rosnące zadania: stale czuwać nad rozwojem czytelnictwa i życia świetlicowego, stale podnosić poziom życia kulturalnego Brodnicy. Posterunek jest ważny i praca na nim, jeśli się posiada serce, zapał i ofiarność, musi dać olbrzymie zadowolenie. W rzece kulturalnego przypływu muszą się znaleźć również wody brodnickie. Dostrzeżemy je łatwo. kiedy odwiedzając znowu Brodnicę stwierdzimy dobrą, systematyczną. celową pracę każdej świetlicy. I znajdziemy dla niej właściwe uznanie.

Dlatego z dużą sympatią i życzliwością myślimy o tym, że kiedy mrok zatrze kontury zabytkowych baszt, przez ulice cichego miasteczka dąży na swój posterunek jeden z żołnierzy polskiej kultury — Wanda Chachulska. (t)

Wystawa polska w Pekinie cieszy się wielkim zainteresowaniem ludności chińskiej

Agencja Nowych Chin podała obszerny komentarz o wystawie polskiej, otwartej w Pekinie dnia 27 września br.

Podkreślając, że wystawa ta cieszy się olbrzymim zainteresowaniem mieszkańców Pekinu i kół gospodarczych Chińskiej Republiki Ludowej, agencja podaje jej opis. Agencja stwierdza, że eksponaty na wystawie polskiej świadczą o szybkim rozwoju gospodarki polskiej, a zwłaszcza przemysłu polskiego. Przytaczając szereg danych statystycznych, ilustrujących szybki wzrost potencjału gospodarczego Polski, **agencja podkreśla, iż w roku 1953 obroty w wymianie handlowej między Polską a Chińską Republiką Ludową są pięciokrotnie większe niż w 1950 r.**

PAMIĘTAJ O ZAKAZIE UŻYWANIA GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH W PORZE WIECZORNEJ!

FESTIWAL poświęcony muzyce Chopina

Jednym z najruchliwszych chórów polskich na czeskim Śląsku Cieszyńskim jest Tow. Śpiewacze „Harfa" w Czeskim Cieszynie. Wykazuje ono stały rozwój. Jeszcze do ub. roku posiadało tylko sekcję chóru męskiego. Obecnie ma już sekcję chóru mieszanego, a w najbliższym czasie ma powstać również sekcja chóru żeńskiego. „Harfa" z roku na rok czci wielkość znanych muzyków i kompozytorów polskich przez organizowanie festiwalów, powiązanych tematycznie z ich twórczością. W ub. roku taki festiwal odbywał się pod znakiem twórczości Stanisława Moniuszki. W tegorocznym sezonie śpiewaczym zorganizowany będzie festiwal poświęcony muzyce Fryderyka Chopina. Odbędzie się on bardzo uroczyście wiosną 1954 r. w Czeskim Cieszynie. (most)

AG-250 ZAWODZI

61)



W biurze przepustek gdańskiej dyrekcji Żeglugi na Odrze i Wiśle jakiś mężczyzna chciał się widzieć z urzędnikiem referatu planowania Adamem Zającem.

Interesant musiał kilka minut poczekać, gdyż Zając był zajęty. Z uwagą obejrzał sobie ściany biura, ale widocznie nic interesującego na nich nie zobaczył, gdyż zaczął patrzeć przez okno na ulicę, bębniąc palcami w szybę.

Zając vel Bolicz, gdyż to on się tu zainstalował, zszedł na dół zdziwiony, że kierownik siatki szpiegowskiej na Wybrzeżu „Jastrząb" we własnej osobie i o tej porze tutaj się zjawił.

Wyszli na ulicę, aby swobodnie porozmawiać.

Po tygodniu Zając-Bolicz przysłał do dyrekcji przedsiębiorstwa list z prośbą o zwolnienie, gdyż wyjeżdża do Warszawy, gdzie ma posadę w Urzędzie Statystyki i Planowania.

Ale był to tylko czysty wybieg. Bolicz nie wyjechał do Warszawy; został na miejscu, przenosząc się do Stoczni Gdańskiej w charakterze zwykłego robotnika. Gdańska komórka szpiegowska nie mogła liczyć na powodzenie akcji, jaką zamierzała przeprowadzić — na szczeblu inżynieryjno-technicznym. Dlatego Bolicz jako zwykły robotnik miał się zbliżyć do inż. Kreszkowicza ze Stoczni, który z jednym z inżynierów Politechniki Gdańskiej przystępował w najbliższym czasie do eksperymentowania nowego wynalazku w dziedzinie wodowania okrętów.

Bolicz stosunkowo szybko zorientował się, że próby nowego wynalazku nie odbywają się jeszcze w Stoczni, niemniej postanowił nie przerywać tu pracy, aby równocześnie zebrać szereg informacji, dotyczących pracy i planów produkcyjnych Stoczni.

Jak jednak zbliżyć się do inż. Kreszkowicza? Długo się nad tym zastanawiał z „Jastrzębiem" kierownikiem siatki szpiegowskiej na Wybrzeżu.

Po sporządzeniu planu operacyjnego — przystąpili do działania.